

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedziel. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 zlr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 zlr. 40 kr.,
Inseracyę oplacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 64.

Poniedziałek 18. marca 1850.

Rok bieżący gazety 39.

Z końcem bieżącego miesiąca następuje przedpłata na drugi kwartał Gazety lwowskiej. — Prenumerujący przesyłając pieniądze wprost do Redakcyi (ulica Ormiańska Nr. 347) raczy czytelnie i wyraźnie oznaczyć imię szan. prenumeranta i miejsce poczty, gdzie gazetę odbierać postanawia.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Grecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

LWÓW, 12. marca. Stosownie do wysokiego rozporządzenia ministerstwa finansów z dnia 7. marca 1850, do liczby 2812JF. M. ma z dniem 15. marca r. b. ustać wyściskanie stęplu kontrolujących przy stęplowaniu.

Co się niniejszem podaje do wiadomości publicznej.

LWÓW, 8. marca. Dla wsparcia pogorzalców Brodzkich przesłano od ces. namiestnictwa w Karyntyi kwotę 35 zlr. 18 kr. m. k. otrzymaną w drodze składki.

C. k. rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać ten wspaniałomyślny dar z wyrazem najczulszego podziękowania do wiadomości publicznej.

LWÓW, 8. marca. Dla wsparcia powodzią dotkniętych mieszkańców kilku włości w cyrkule Tarnowskim ofiarował gr. kat. pleban w Grzybowicach Szymon Witrykus wraz z gminą tamtejszą kwotę 9 zlr. 12 kr. m. k.

Ten wspaniałomyślny dar podaje się z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 13. marca. Z radośno-bolesnem uczuciem powitaliśmy poranek dnia dzisiejszego. Radujemy się nową wolnością, która dzięki szczeremu i równie jak energicznemu staraniom rządu w życiu i w przekonaniu narodu coraz wyraźniej się odbija. Jednak poglądając na upłynione ostatnie dwa lata utaić niemożemy przykrego uczucia, gdy sobie przypomniemy, w jakito sposób Austriya początkowo przysłała do tej wolności. Będąc z zasady przeciwnikami rewolucyi, niemożemy pod żadnym warunkiem pochwalić jej dzieła. Rewolucye są albo występkiem, zbrodnią, albo nieszczęściem. Jeżeli się system jaki okazał tak z gruntu spruchniałym i bezsilnym, jeżeli władzcy nie uczynili coby w sposób rozstropny usunąć mogło nagromadzone w trzydziestuletnim pokoju żywioły zniszczenia, jeżeli nato nie wazali, iż rząd w oczach ludu stracił najwyższe dobro swoje, moralną powagę, sądząc, że się utrzyma sztuczkami i raportami policyi zaniedbując jedynie prawdziwą sztukę rządzenia, zasadzając się na sprawiedliwość, która w takim razie to samo znaczy co rozstropność i przeczność — tedy w samej istocie Katastrofa była nieuchybna. Lecz to, iż nastąpić musiała była jawnem nieszczęściem i wielkiem niebezpieczeństwem. — Odpowiedzialność przewodzców owczesnego ruchu, którą ścignęli na siebie przyspieszając dzikim krzykiem upadek grożącej lawiny, równie jest wielka jak odpowiedzialność władzców przedmarcowych, którzy usiłowali wykreślić z kalendarza dziejów ludzkości zbliżając się wiosnę ludów, chcąc na wieczne czasy utrzymać mroźną zimę absolutyzmu. Austriya została ocaloną przez zupełne pokonanie rewolucyi przez równoczesne wytknięcie chorągwi zwiastującej stanowczą i światłą reformę. Że stosunki nasze dotychczas jeszcze nie są wykończone, jeszcze nie zupełnie wypracowane, że się we wszystkich gałęziach administracyi pojawiają wielkie niedogodności i scysye, to jest konieczną następnością każdego przekształcenia.

Kto porządkuje ten musi rozstawiać, a potem dopiero według pewnego planu na powrót składać. Że taki plan jest przed oczyma, że są jak najlepiej uzasadnione widoki, iż rozwój terazniejszy niedozna żadnej nieprzewidzianej przeszkody, że sprzyjająca ludom korona zaufaniem wspiera inteligencyę i energię rządu, to są rzeczy których nawet najzaciętsi przeciwnicy w przekonaniu swoim zaprzeczyć niemożę.

Austriya ścignęła na siebie nienawiść, a zatem i oszczerstwa wszystkich partyi rewolucyjnych, lecz Austriya wywiąże się z swojej historycznej misyi z ową wytrwałością i rozważą, jakiej już w da-

wniejszych dziejach swoich tylokrotnie i świetnie dała dowody. Dnie marcowe obchodzić będą w cichej uroczystości wszyscy dobrze myślący na pół radośnie a na pół żalobnie, jako wiekopomne dnie odrodzenia się Austrii. Lecz poprzedził je dzień 4. marca pozbawiając ich w większej części politycznego znaczenia. (Kor. lit.)

(Obwieszczenie.)

Wiedeń, 13. marca. Pan minister finansów widział się być spowodowany, rozporządzeniem z dnia 14go z. m. pod liczbą 1970 ścignąć z obiegu węgiersko-krajowe asygnaty dwureńskowe, i oznaczył ku temu termin do końca maja 1850.

Odtąd niewolno żadnej kasie wydawać asygnatów powyższej kategorii. Równie też nie będą publiczne kasy przyjmować po upływie wspomnianego terminu asygnaty te dwureńskowe.

Znajdujące się obecnie po kasach zapasy podobnych asygnatów jako nie mniej i te, które przed ubiegiem oznaczonego terminu jeszcze wpłynęły, mają być w drodze przepisanej odesłane.

Co się w skutek dalszego rozporządzenia ministerstwa finansów z 27. z. m. l. 2545 z tym dodatkiem do wiadomości publicznej podaje, że wymiana wspomnianych asygnatów dwureńskowych na inne kategorie nastąpi w Węgrzech za pośrednictwem kameralnego urzędu płatniczego w Budzie, w koronnym zaś kraju Austrii powyżej Anizy w kasie wekslowej na pańskiej ulicy.

Pod nazwą kas publicznych, które odtąd nie mają wydawać asygnatów dwureńskowych, a po upływie miesiąca maja 1850 węgierskie te asygnaty przyjmować nie mogą, objęte są według brzmienia rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. b. m. l. 4494 wszelkie temuz ministerstwu podrzędne fundusze, kasy i urzędy manipulujące pieniędzmi. Wiedeń, 12. marca 1850.

Namiestnik w kraju koronnym Austrii poniżej Anizy.

Dr. Eminger.

(Wiadomości bieżące z Wiednia z dnia 10. marca.)

Wiedeń, 10. marca. Kolejami żelaznymi wyprawiono następujące wojska: 108 ludzi pułku piechoty księcia Hohenlohe-Langenburg nr. 47, kompletowy transport 200 ludzi pułku piechoty Cesarza do Berna, 190 ludzi do Olomuńca, 148 ludzi do Preszburga, 530 ludzi pułku piechoty barona Fürstenwerther nr. 56 do Włoch; natomiast przybyło tutaj: 722 ludzi trzeciego pułku artyleryi polnej z Berna, 137 ludzi pułku piechoty księcia Gustaw Waza nr. 60 z Gracu i 722 ludzi w marszu do Włoch, pułku piechoty barona Haynau nr. 67 z Tarnowa.

— Według wykonanej temi czasy konspiracyi jest w Węgrzech około 3 1/2 miliona protestantów.

Wkrótce mają wyjść przepisy względem listów obciążonych pieniędzmi. Zasada nowych postanowień ma być system, który w Prusiech jest zaprowadzony.

Publicznym władzom bezpieczeństwa w krajach koronnych wydano ścisły rozkaz, aby organom swoim kazali aresztować wszystkich cudzoziemców, którzy się bez przeznaczenia po kraju włóczą i należycie wylegitymować się nie mogą. Najściślejsza baczność w tej mierze ma być dawana najszczególniej na dworcach kolei żelaznych. Mieszkańcom Wiednia nie zbywa na zabawach. Wczoraj (w niedzielę) zapowiedziano ałszami trzy koncerty, około trzydzieści soirées, czterdzieści konwersacyi i takąż samą liczbę innych zabaw w domach gościnnych.

Do bibliotek uniwersyteckich będą przyjmowani zaprzysiężeni praktykańci pobierający adjutum 300 r.

Z powodu wydarzającego się bardzo często samowolnego kalendarza przy asenterowaniu honwedów, nakazało ministerium wojny, aby indywidua, które dla uchylenia się od służby wojskowej dopuszczają się skaleczenia na swojej głowie, oddawano do szpitalów wojskowych dla wyleczenia ich własnym ich kosztem jeżeli posiadają majątek, a po skończonej kuracyi aby ich według praw cywilnych ukarano, potem do c. k. wojska odstawiano, asenterowane i do tej służby użyto, do której jeszcze są zdolni.

W ministerium wojny toczą się obrady nad odmianą w dotychczasowych marszach. Jak słyhać, nie będzie już używany marsz zwyczajny, lecz będzie zaprowadzony nowy marsz parady z szybkością, która trzyma środek między marszem zwyczajnym i manewrowym.

Dla zapewnienia potrzebnej liczby zdatnych kandydatów szkolnych rozkazało ministerium wezwać za pomocą obwieszczenia absolwowanych kandydatów profesury, aby z przynależnymi zaświadczeniami zgłosili się do nadzorców szkół okręgowych, którzy w tej mierze otworzą osobny protokół, zapiszą w nim miejsce ich pomieszka-

nia i będą go utrzymywać w ciągłej ewidencji. Z przetotowanych należy obierać najzdolniejszych i według potrzeby do szkół przydzielać.

Na wszystkich chłopców terminujących tak cechowych jak niecechowych rękodziel i wolnych profesji włożyło ministerium obowiązek chodzenia do szkół niedzielnych aż do 15. roku, i nakazało, by od każdego terminującego chłopca pod odpowiedzialnością majstra, nauczyciela i cechu rocznie 1 r. m. k. pobierano.

(Trzeci zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa dla Węgier.)

Wiedeń, 10. marca. Dnia 7. b. m. wydano i rozesłano trzeci zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa dla koronnego węgierskiego kraju w osobnym wydaniu niemieckim, następnie w węgiersko-niemieckim i słowacko-niemieckim języku.

Namieniony zeszyt zawiera rozporządzenie względem wezwania wojskowej pomocy w przypadku oporu albo w narażeniu na niebezpieczeństwo publicznej spokojności, — rozporządzenie względem zastanowienia wolnego werbunku i przystawienia ochotników dla skompletowania pułków węgierskich, — instrukcję dla politycznych władz względem przyczynienia się do układów o liwerunek i subarendę w celu zaopatrzenia wojska, — rozporządzenie względem puszczenia na urlop zaciągniętych do c. k. armii gwardzystów narodowych tudzież użytych za poczytliwów asenterowanych honwedów, — obwieszczenie względem zaprowadzenia oddziałów kredytowych w krajowych kasach w Temeswarze i Zagrabiu, i względem wymiany krajowych asygnatów węgierskich z kategorii dwóch reńskich, nakoniec względem ułatwień widymowania paszportów dla podróży do Rosyi i Polski.

(Dzieci Kossutha.)

Jak wiadomo, znajdowały się dzieci Kossutha potąd w zamku Preszburżskim pod publicznym dozorem, z kąd w dniach ostatnich zabrał je z sobą prezydent niemiecko-ewangelicznej gminy Peszteńskiej. Okoliczność ta, iż dzieci Kossutha stały pod publicznym dozorem, dała zapewne powód do błędnego mniemania, jakoby rząd czynił to z politycznych względów. „Magyar Hirlap“ zwraca na to uwagę, że do podobnego postępowania nie było istotnie żadnej przyczyny, i że chodziło tu przedewszystkiem o zadośćuczynienie przepisom prawa co do opieki, według których dziećmi pozostałymi bez pomocy opiekownika ma się ta gmina, gdzie ich rodzice najpóźniej mieszkali. Zwierzchność przeto Peszteńska otrzymała najwyższy rozkaz względem przedstawienia opiekuna, któryby się zajął opieką i wychowaniem dzieci Kossutha. Tutorem więc obrano pomienionego predykanta. Dzieci Kossutha jest troje: Ferencz Lajos Akos, urodzony 16. listopada 1841; Wilma Serena Teresa, ur. 13. maja 1843; i Todor Karoly Lajos, ur. 26. maja 1849. Chłopcy wychowani być mają w religii ich ojca, ewangelickiej, dziewczyna zaś w katolickiej, którą matka jej wyznaje. Pod bezpośrednią opiekę bierze dzieci te ich babka, Karolina Kossuth, z domu Vöber. (Lloyd.)

(Proklamacye cesarskiego Namiestnika barona Puchner.)

Wenecya, 8. marca. Dzisiejsza „Gazzetta“ zawiera dwie proklamacye cesarskiego namiestnika barona Puchner. Jedna z nich napomina wszystkich wychodźców politycznych, że już upłynął wyznaczony przez feldmarszałka R detzkiego termin do powrotu, dla tego prawne postanowienia patentu z roku 1832 względem wychodźców mają odąd moc obowiązującą. W skutek tego następuje konfiskata majątku tak tych, którzy nieprosilili o pozwolenie wyemigrowania, jako też i tych, którzy wprawdzie prosili o nie, ale nie otrzymali. Wyjęci są ci, którzy przeszkodzony dotychczas powrót swój do ojczyzny legalnymi dokumentami usprawiedliwić, albo połową swego majątku za polityczne postępowanie swoje zaręczyć mogą. Kaucya pozostanie wprawdzie zawsze w ręku właściciela, jednakże nie może nią sprzedaniem lub darowaniem dysponować. Kto nie ma własnego majątku, może polecić innym osobom, aby za jego polityczne sprawowanie się zaręczyły. Wszelako od bezkarnego powrotu sa wyłączeni zupełnie dawni c. k. urzędnicy i wszyscy dezertery, których majątek również konfiskacie ulega. Postanowienia te nie mają dla Wenecyi moey obowiązującej.

Druga proklamacya zawiadamia wszystkich nieobecnych wychodźców politycznych z Wenecyi, że w ciągu całego miesiąca kwietnia bezkarnie powrócić mogą. Wyłączeni są jednak dawni c. k. oficerowie, którzy przeciw monarsze broń podnieśli; następnie wszyscy ci, którzy w obwieszczeniu z 24. sierpnia 1849 są zawarci. Po upływie wyznaczonego terminu postąpi się przeciw wszystkim nieobecnym według praw o wychodźstwie, poczem w ogóle wszystkie w pierwszej proklamacyi wydane rozporządzenia otrzymają także dla okręgu Wenecyi moc obowiązującą.

(Kurs wiedeński z 12. marca 1850.)

Obligacye długu pańs. 5% — 93³/₈; 4¹/₂% — 82³/₈; 4% — 72¹/₂; 2¹/₂% — 48¹/₂. Akcy bank. 1085. Losy z 1834 r. 163; z 1839 r. 107. Akcy kolei półn. 107³/₄.

Portugalia.

(Pretensye ze strony zjednoczonych Stanów Ameryki północnej doPortugalii.)

Lizbona, 18. lutego. Ostatnie poselstwo prezydenta Taylor nadmienia o pewnych pretensjach zjednoczonych Stanów Ameryki północnej do Portugalii, z tym dodatkiem, że jeżeli zawierzytelniomy tu amerykański sprawujący interesa, pan Clay, niezagodzi spieszo tej sprawy, przystąpią zjednoczone Stany do środków przymusowych.

Żądania rządu Wasyngtońskiego tyczą się częścią sumy, 10,000 dolarów, którą cłowa komora w Lizbonie skonfiskowała w roku 1828 pewnemu amerykańskiemu kupcowi, a najszczególniej indemnizacyi za jeden zatopiony okręt amerykański.

Podczas wojny między Anglią i Stanami zjednoczonymi w roku 1812 ścigany był sławny amerykański okręt „the General Armstrong“ od kilku angielskich wojennych okrętów koło wysp Azorskich, i zmuszony schronić się pod mały szaniec wyspy Fayal. Do wysłanych przeciw niemu łodzi z wezwaniem do poddania się, dał ze swoich dział ognia, lecz chociaż Anglikom wiele ludzi zabił, został przez nich jednak zatopiony.

Warunki zawartego później w Gandawie (24. g. udnia 1814) pokoju odebrały Amerykanom nadzieję żądania za zniszczony okręt niesłusznego wprawdzie od Anglii wynagrodzenia. Przeto Amerykanie udali się do portugalskiego rządu z tem szczególniejszem dowodzeniem, że od chwili, w której namieniony okręt udał się pod opiekę neutralnej bandery Portugalskiej, była Portugalia obowiązana bronić go, a że tego nieuczyniła, przeto teraz szkodę wynagrodzić powinna. Naturalna, że tutejszy rząd należycie odparł takową napasć, i niezważał na ponawiane w tej mierze kroki amerykańskiego ajenta. Teraz odnawiają Amerykanie znowu te pretensye, i pod wymienioną groźbą żądają zapłacenia 300,000 dolarów.

Rząd portugalski proponuje, aby tę sprawę oddano pod wyrok dwóch rozjemców. Hrabia Tojal nie spodziewał się, że rząd amerykański, który już od dawna szuka dla swoich wojennych okrętów stanowiska na wodach europejskich, a przynajmniej w pobliżu ich, użyje ładajakiego powodu do zajęcia wysp Azorskich, by potem w drodze komplancji jedną z tych wysp pozyskać.

Przedsiębiorstwo takowe, aczkolwiek za śmiałe i trudne do wykonania, zgadza się zupełnie z sposobem myślenia i postępowania Amerykanów. Jeżeli się dotychczas od tego kroku wstrzymywali a może i jeszcze przez niejaki czas wstrzymywać będą, przyczyną tego będzie tylko Anglia, której interes równie jak i wszystkich nadmorskich mocarstw europejskich oparłby się stanowczo przeciw temu postępowaniu.

Anglia.

(Wiadomość o kapitanie Franklin i towarzyszach jego.)

Z Londynu donoszą z dnia 7. marca: Rozeszła się tu wieść, iż Sir Johna Franklin i jego towarzyszy nareszcie odszukano i znaleziono w pomyślnym stanie. Polega ona na liście pisanym od pewnego p. Samuela Peck do lordów admiralicy:

Liverpool, 6. marca 1850.

Mylordowie! Pospieszam z udzieleniem wiadomości otrzymanej o Sir Johnie Franklin i jego ekspedycyi. Zdaje mi się, że ja pierwszy ją panom podaję, i sędzę, iż się okaże prawdziwą, zwłaszcza że za wiarogodność jej źródła mogę zupełnie zaręczyć. Załączam dosłowny wyciąg z listu pisanego z San Francisco w Kalifornii, z d. 10. grudnia 1849:

„Wczoraj bawił na pokładzie naszego okrętu pewny znakomity podróżny, który właśnie powrócił był z Kameczatki, i zaręczał, że odszukano nareszcie Sir Johna Franklin i wszystkich jego towarzyszy; zostają oni bez wyjątku przy dobrym zdrowiu, i przybyli tam od strony północno-zachodniej. Podpisano Charles Peck.“

List ten pisał syn mój z pokładu angielskiego okrętu „Blakelej“ z Liverpoolu. Spodziewam się, iż pierwszy przynoszę Mylordom wiadomość o odszukaniu tej ekspedycyi. Czyli doniesienia powyższego podróżnika, o którym syn mój wspomina są prawdziwe lub bezzasadne, wkrótce się to musi okazać. Podpisano Samuel Peck.

Francya.

(Posiedzenie izby prawodawczej.)

Paryż, 9. marca. Zgromadzenie narodowe zajęte było na dzisiejszem posiedzeniu dyskusją nad projektem pana Mauguina względem zaprowadzenia banków kantonalnych. Przeciw temu projektowi oświadczył się p. Leon Faucher, a zgromadzenie odrzuciło go większością 351 głosów przeciw 236. (Ind.)

(Legitymiści. — Wieści o modyfikacyi w ministerium. — Nieporozumienie między ministrem spraw wewnętrznych i prefektem policyi.)

Paryż, 8. marca. Legitymiści w zgromadzeniu narodowym, znani pod nazwą „młodej prawej strony“ nie tają się już bynajmniej z tem, iż im się sprzykrzyło wspierać rząd bez ustanku. Oświadcza bez ogródki, iż odąd wszystko będzie odrzucone cokolwiek się przyczynić może do ustalenia rządu republikańskiego. Na to otwarte oświadczenie powiedział p. Thiers następujące przez kilka dzienników cytowane słowa: „Oni się już niezmieniają, niczego się bowiem nie nauczyli.“ Mówią, że książę Levis podał pierwszą inicjatywę do tego nowego stanowiska legitymistów. Według jego zdania, temporyzowanie już nie jest na czasie. Jeżeli legitymiści dłużej jeszcze podobnie będą postępowali, tedy łatwo do tego przyjść może, że się Francya przyzwyczai do narodowej republiki, a trudno by potem było przywrócić monarchyę. Konserwatyści zatrważają się temi oznakami scysyi i natężają wszystkie siły aby zapobiedz rozwojowi między większością zgromadzenia. Prezydent i przyjaciele jego nie są także wolni od obawy. W pałacu Elysée myślą o tem, jakby wzmocnić ministerium, aby to znowu ze swojej strony przyczyniło się do wzmocnienia większości w zgromadzeniu narodowym. Zdaje się niemal z pewnością, że Ferdynand Barrot wystąpi z gabinetu. Zachodzi tylko jedna trudność, a tą jest wybór męża, któryby równie był dogodny zgromadzeniu narodowemu jak prezydentowi republiki. Prezydent radby mieć Leona Faucher ministrem spraw wewnętrznych i jenerał Changarnier tego sobie życzy, lecz ponieważ wiadomo, że legitymiści panu Faucher niesprzyjają, przeto na wybór jego niemoga się zdecydować w pałacu Elysée. Jeżeli z powodu tych trudności, pan F. Barrot zostanie w ministerstwie, tedy łatwo być może, że prefekt policyi pan Carlier podziękuje. Panuje

bowiem nieporozumienie między ministrem spraw wewnętrznych a prefektem policji z powodu destytucji urzędnika policji, który kazał uprzętać wieńce z pod kolumny lipcowej. Wiadomo bowiem, że minister nakazał destytucję tego urzędnika co jednak do dnia wczorajszego jeszcze nienastąpiło. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby oświadczył minister, że ten urzędnik jest złożony z urzędu. Musiało to dziś nastąpić. Chociaż pan Carlier nie niewiedziało o uprzętnieniu wieńców, oświadczył się jednak stanowczo przeciw oddaleniu tego urzędnika: „Jeżeli idzie o destytucję to niechaj mnie złożą z urzędu. Ja daję słowo honoru, iż żadnego ajenta nieoddalę za to, że był posłusznym.“ To są słowa pana Carlier. I mało brakowało a wziętyby pana Carlier za słowo, bo następca jego już był oznaczony. Lecz generał Changarnier sprzeciwił się temu stanowczo. Lecz gdyby mimo to dano dymisyję temu urzędnikowi, tedy pan Carlier możeby niejako był zniewolony podziękować, coby socjalistów wiele ucieszyło; albowiem czerwoni republikanie powiadają sami, że „z generałem Changarnier i z prefektem Carlier niesposób zrobić powstanie.“

(Kurs giełdy paryskiej z 9. marca.)

Renty 5% — 94,10; 3% — 58,40.

Włochy.

(Pogląd na stan rzeczy w Toskanii.)

Florenca. Rozruchy ponawiające się we Włoszech a osobliwie w Toskanii wypływają, jak twierdzi korespondent Gaz. Augsburgskiej. Z dolegliwości stosunków równie politycznych jak i ekonomicznych, które ciężą nie na Toskanii samej ale i na wszystkich stanach Włoch ogółem. Wprawdzie po rewolucji pokonanej przed jedynastu miesiącami nie spodziewano się, by po niej natychmiast dawne spokojne i swobodne czasy wróciły; ale nigdy nie myślano, by ten gwałtowny nienaturalny stan rzeczy trwał tak długo jak teraz, owszem starano się sposobem Florentynów obsiewać przepaść kwiatami osłaniając wzmianką niepamięcią to co najdotkliwiej raziło. Nie jest to jednak winą rządu, iż rozprzęgłe stosunki się nie schodzą, a szczyby zamiast ogłady ostrzeją mocniej, ale raczej skutek zbiegu okoliczności panujących we Włoszech całych, a które nie tak łatwo pokonać. Pierwsze zażalenia wywołał budżet i potrzeba opędzenia wydatków kosztem właśnie tych, którzy przedtem i w ciągu zawichrzeń wszelkie ponosili ciężary. Starano się wprawdzie sprawiedliwszy przeprowadzić rozmiar, ale odwieczna zasada toskańska: utrzymać swobodę handlu i rzemiosła, setne nasunęła teraz przeszkody. Nie tracimy jednak nadziei; Toskania przeżyła gorsze czasy, jak było np. za królestwa Etruryi, a przecie wkrótce odżyła. Ależ za to wtenczas mimo najgorszych stosunków ekonomicznych, moralny stan był bez porównania zdrowszy; miasta nie ulegały dzisiejszemu zepsuciu a rewolucya nie miała żywiołu. Otóż w tem właśnie źródło całej dolegliwości, to co rodzi obawę wszystkiego co się w świecie rozwija, i przekonanie ustala, że bez pewnych materialnych zatorów agitacya rozpocznie się nieochybnie na nowo. Wielu głosi, iż byle obce wojska ustąpiły, a wszystko wróci do dawnego spokoju; ale mówiąc szczerą prawdę przyzna każdy, że cudzoziemcy nam tylko zewnętrzny porządek utrzymują. Nie sądźmy, że zuchwałstwo publiczne sprzymierzeńców Mazziniego próżną jest tylko chępliwością; mimo wychodźstwa i przepłoszenia pełno we Włoszech podżegaczy, których bezkarność pośmielała bardziej niż kiedy. Dopóki gniazda ich nie wydrzeć z Szwajcaryi, dopóki rząd piemonetyński znosić będzie, by ci ludzie bawiac tam w kraju czatowali tylko na porę kiedy wybuchnąć w Genuy albo gdzie indziej w Sardynskiem, dopóki państwo papieżkie nie odzyska normalnego stanu swego, na próżno spodziewać się można usmierzania umysłów w Toskanii podniecanych podstępem rewolucjonistów włoskich i francuskich. My w pośrodku Włoch, wszystko się zewsząd u nas odbija, pogroźki wybuchu nowej rewolucji we Francyi, rozpasana demagogia w Szwajcaryi, mordy handyckie w Rzymie, wstrząśnienia Sycylijskie; — a jeżeli niektórzy sądzą, iż obwieszczeniem stanu oblężenia zaradzi się otchłani pod nami, powiedzielibyśmy im, że tu chodzi raczej o coś zewnątrz nas, czemu owe środki nie zabezpieczą ze wszystkiem.

(Rozprawy w turyńskiej izbie deputowanych.)

W Turynie rozpoczęto debaty na posiedzeniu izby z 6go marca nad wniesionym od ministra Sicardi projektem do prawa. Minister zbijał w przydłuższej mowie zarzut uczyniony od pewnego deputowanego, jakoby dwór rzymski powinien dać wprzód przyzwolenie z swej strony, a dopiero wtenczas możnaby przystąpić do obrad nad podobnymi reformami. Z mowy tej ministra okazało się, iż wszelkie negocjacje z rzymską kuryą nie doprowadziły do pożądanych rezultatów. Po dłuższych rozprawach, w których szczególnie hr. Balbo starał się udowodnić potrzebę porozumienia się z apostołską stolicą, odroczone posiedzenie. — Spokojności nie zakłucano więcej. Wszelkie zbiegowiska zakazano jak najsurowiej. (Ll.)

(Koncesye francuskie. — Więści o zmianie ministerstwa rzymskiego i o amnestyi. — Egzekucye. — Cernuschi.)

Rzym, 2. marca. Ze wszystkiego co się tu dzieje wnosić można, że polityka prezydenta republiki francuskiej więcej jeszcze aniżeli poprzednia polityka jego ministrów skończy się na koncesyach. Słychać, że generał Baraguay d'Hilliers, którego uznanie tyle doznało trudności wkrótce będzie odwołany, (niektórzy nawet twierdzą, iż to odwołanie już nastąpiło), a reprezentantem spraw francuskich będzie w Rzymie kardynał Dupont arcybiskup w Bourges, który jak wiadomo już dłuższy czas bawi w Portici przy papieżu. — Mówią nawet głośno o bliskiej zmianie ministerstwa, którego wszystkie gałęzie mają być znowu zwrócone duchowieństwu, na czemby się skończyła restauracya. Dodają jednak, iż papież, jeżeli powróci do

Rzymu ogłosi amnestyę dla mniej skompromitowanych wygnańców. — Oczekiwano dziś stracenia trzech morderców, którzy popełnili zabójstwa na francuskich żołnierzach; słychać jednak, iż trzydziści osób świadczyło o ich niewinności, tak iż sąd wojenny puścił ich na wolność. W przyszły wtorek ma być rozstrzelany rzeźbiarz Trabatta, który podobno w dzień wkroczenia armii francuskiej zabił jednego księdza francuskiego i już dawno był skazany, lecz udawał się w drodze łaski do L. Napoleona, przez co wykonanie wyroku tak długo przewleczone. — Dowiadujemy się także, że osławiony Cernuschi po swoim uwolnieniu nie został eskortowany do Civitavecchia, lecz się znajduje w twierdzy Anioła, ponieważ publiczny prokurator apelował do wyższej instancyi. (D. R.)

(Zaprowadzenie nowych podatków.)

Palermo, 20. lutego. Dla przywrócenia równowagi w podpadłych nadzwyczaj finansach Sycylii widział się rząd spowodowanym:

- 1) Zaprowadzić znowu podatek od mlewa.
- 2) Roczna sumę 200,000 dukatów pobierać jako podatek od drzwi i okien.
- 3) Zaprowadzić stęplowy papier, używany we wszystkich krajach europejskich.
- 4) Nałożyć cło 2ch Tari od cetnaru na produkowaną siarkę, a
- 5) Pobierać takse od udzielanego zaufanym osobom upoważnienia do posiadania broni, a mianowicie 6 dukati od każdej strzelby, za co jednakże ma być zniesiona opłacana dotąd należność za pozwolenie polowania, która przedtem wraz z opłatą posiadanej broni 26 Tari wynosiła, tak, że właściwa taksa teraz tylko 34 Tari, a zatem o 8 więcej od każdej strzelby wynosić będzie.

Wziąwszy na uwagę wszystkie te ciężary, z wyjątkiem podatku od mlewa, okazuje się, że żaden z nich nie spada na niezamożną klasę, ponieważ niepiętrowe, przez biednych ludzi zamieszkałe domy, podatki od drzwi i okien niepodlegają, a pomniejsze gminy same przez się w ogóle od tego są uwolnione; następnie ponieważ takse od siarki tylko obcy liveranci opłacać będą, a nakoniec ponieważ taksa za posiadanie broni i opłata stępla tylko zamożniejsze klasy dotyka.

Z tego wszystkiego pokazuje się wyraźnie, że ponieważ smutny stan finansów tutejszych zmusił rząd koniecznie do nałożenia nowych ciężarów, wybrano z nich takie tylko, które jak najmniej dotyczą ubogich, wyjąwszy tylko podatek od mlewa, jak to już wyżej wspomnieliśmy. Ale nawet i ten ostatni ciężar spada tylko na urodzonych od 12. stycznia 1848 Sycylijanów, gdyż wszyscy starsi mieszkańcy Sycylii od pokolenia do pokolenia przez kilka wieków już do płacenia podatku od mlewa są przyzwyczajeni, a zwykle tego rodzaju podatki mniej uciążliwymi się wydają, do których się już od dawna przyzwyczajono. A zresztą można nawet mieć pewną nadzieję, że skoro tylko porządek w Europie raz na zawsze ustalonym zostanie, skutkiem wzmagającej się zamożności Sycylii i przy pomocy sprawiedliwej i ścisłej administracyi dochody ze stałych i niestałych podatków do tyła się powiększą, iż podatek od mlewa najpierw powoli zmniejszać, a za kilka lat całkowicie nawet znieść będzie można. (Rchszg.)

Grecya:

(Akta dyplomatyczne dotyczące się kwestyi grecko-angielskiej.)

„Die oesterreichische Correspondenz“ z dnia 13. b. m. zawiera następujące wiadomości z Grecyi. Odebraliśmy właśnie znaczną liczbę aktów dyplomatycznych dotyczących się wyłącznie kwestyi grecko-angielskiej. Są to po większej części noty angielskiego konsula Wyse wydane dla zatarcia wrażenia wynikłego z przedwczesnej opinii, jakoby Anglia wraz z żądaniem indemnizacyi zamierzała zająć wyspy Cervi i Sapienza. Wyse wspomina w jednej nocie do ministra Lou-dos, że niepojęte milczenie rządu greckiego na kilkuletnie reklamacye Anglii spowodowało gabinet angielski do polecenia mu, aby odnowił te reklamacye, co też nastąpiło w nocie z dnia 19. lipca 1849. Pan Wyse przytacza to faktum w swoich najnowszych notach dyplomatycznych, obawiając się, aby błędne pojmowanie rzeczy nie obraziło królowej angielskiej, a to tem bardziej, ile że p. Londos w tym względzie puścił w obieg litografowaną rozprawę; preteusy jakie sobie rości Anglia do posiadania wysp wspomnianych na mocy traktatów w Campo Formio, Carlowitz i Passarewitz, są bezzasadne; w tym względzie bowiem prawomocny jest tylko traktat zawarty między Turcyą a Rosyą w r. 1800 i traktat paryski z roku 1815. Inna nota pana Wyse do pana Thouvenel jest dość uszczypliwa, nota zaś do pana Persigny odznacza się grzecznością, luho mu nie odpowiada na jego zastrzeżenie oparte na traktacie paryskim z r. 1815.

Turcya.

(Wychodźcy węgierscy i włoscy.)

Konstantynopol, 27. lutego. Rząd turecki pokrywał wielką tajemnicą transportacyę wychodźców do Azji, tak że publiczność tutejsza dopiero 24 b. m. o tem się dowiedziała, iż przejeżdżali tedy na dniu 20. lutego niezatrzymując się wcale. Dziś dowiedzieliśmy się także, że wychodźcy internowani najwięcej godzinę zabawili w Ghemlek; zatem nieodjechali oni już do Brussy, lecz wprost do Kutahie. Jak słychać jest ich tam razem 51, chociaż na liście tylko 35 imion wypisanych; przyłączyło się więc do nich kilkunastu ochotników jeszcze, którzy pobyt w Malej Azji przekładają nad wyjazd do Francyi. Pomiedzy tymi znajduje się także generał Wysocki, który polską legiją w Węgrzech dowodził, a chociaż jako poddany rosyjski przeznaczony był do wydalenia, wołał on przecie dać się dobrowolnie internować. — Generał Dembiński pozostał w Szumli; mówią, że wkrótce ma on otrzymać paszport dla udania się do Francyi, gdzie go oczekuje rodzina jego.

Słychać, że dziś przechodzili tedy także wychodźcy przeznaczeni do wydalenia z Turcyi, którzy mają prosto udać się do Malty. Hrabia Zamojski przyłączył się z własnej chęci do nich.

Opowiadają sobie tutaj także, że generał Bem przyjedzie wkrótce na kilka dni do Konstantynopola, wszelako podpada to bardzo wielkiej wątpliwości, ponieważ wysoka porta w wypełnianiu wszystkich warunków umowy prawie aż do drobniactwa punktualność swą posuwa.

Podczas trzech dni owych, które wychodźcy internowani przepędzili w Warnie na oczekiwaniu przygotowań do odpłynięcia, było całe miasto otoczone wojskiem; każdego wychodźcę trzymano z osobna pod ścisłą strażą, tak że niepodobna im było nawet porozumiewać się z sobą. Z pozostałych w Szumli wychodźców dozwolono tylko rosyjskim i pruskim poddanym, w ogóle około 20 osobom wyjechać. Austriacy pozostaną tam jeszcze zapewne w oczekiwaniu amnestyi lub też nowego rozstrzygnięcia swego losu.

Legia włoska, przebywająca dotąd w Gallipoli, ma się udać na wyspę Sycylię. Rząd turecki dostarczy jej środków do przetransportowania się, a król Sardyński pozwala jej osiąść na wspomnianej wyspie i zapewnia jej oprócz tego przez trzy miesiące żołd dzienny po 20 sous dla szeregowców a po 40 dla oficerów. — Wychodźcy włoscy, którym dozwolono przebywać w Konstantynopolu, mają w Sardyńskim ambasadorze bar. Tecco, gorliwego obrońcę. W skutek pierwszej odezwy jego do swych ziomek zrobili kupcy z Pera niezwłocznie składkę między sobą, która w przeciągu dwóch godzin na 12,000 piastrow urosła. Oprócz tego podziękowali jeszcze ci panowie baronowi Tecco, że im nastęrczył sposobność ulżenia niedostatku swych współrodaków i obowiazali się oraz po trzech miesiącach taką samą kwotę dostarczyć. Jeżeli polityka Piemontu zmierza do tego, aby zjednać sobie opinie państw włoskich, tedy zastępuje ją baron Tecco w sposób bardzo godny, ponieważ niezmordowaną troskliwością swą o los Włochów pozyskał wszystkich serca dla siebie.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie z d. 15. marca.)

Lwów. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 15r.30k.; żyta 12r.30k.; jęczmienia nie było na targu; owsa 6r.45k.; hreczki 10r.; kartofli 6r.; — cetnar siana 3r.30k.; okłotów 2r.7k.; — sag drzewa bukowego 30r., sosnowego 22r.15k. Mąka, masło, mięso i reszta drobnej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe z obwodu stryjskiego.)

Stryj, 4. marca. Na targach w Stryju, Dolinie i Żydaczowie sprzedawano w drugiej połowie lutego w przecięciu korzec pszenicy po 16r.—16r.—15r.; żyta 12r.—12r.30k.—12r.; jęczmienia 10r.—10r.—8r.45k.; owsa 5r.—6r.15k.—5r.; hreczki 8r.—15r.—0; kukurduzy w Dolinie 14r.; kartofli 3r.20k.—5r.—0. Cetnar siana kosztował 2r.—2r.—1r.15k. Za sag drzewa twardego płacono 12r.30k.—10r.30k.—0., miękkiego 8r.30k.—7r.30k.—12r.30k. Funt mięsa wołowego 9k.—8³/₄k.—8¹/₂k. Garniec okowity 45k.—4r.—2r.30k. w. w. Wełny i nasienia konicza nie sprzedawano.

Zabawy wieczorne zeszłego tygodnia przeprowadzały nas koleja z Francyi popod nieba włoskie, w polskie zagrody, i przenosiły oraz w różne epoki życia częścią domyślnie, częścią też rzeczywiste luboć u nas poniekąd przestarzałe, bo „Szlachta Czynyżowa“ może tylko jeszcze gdzieś na Polesiu, a „Stach i Zośka“ z wieku kiedy to żyła jeszcze ekonomiczna powaga, a towarzystwa wstrzemięźliwości w Krakowskim nie znano. Odświeżono nam jednak tamtych w pamięci tylko przypadkiem, gdyż były inne sztuki zapowiedziane. Być może, że publiczność na tem nie straciła, nam zaś należy wspomnieć o tem by nas nie posądzano o lekkomyślność w ogłaszaniu repertoaru tygodniowego. Komu wiadome są tajemnice składu, dziwić się nie będzie zmiennemu afiszowaniu sztuk teatralnych, i przyzna, że te zmiany u nas nie są ani tak częste, ani tak gorszące zresztą, jak są naprzykład w Peszcie, gdzie na 7. b. m. zapisano było w repertoarzu „Elisir d'Amore“ chociaż wprzód zapowiedziano „Zampę“; próby odbywały się z „Sierotą z Antwerpii“, obnoszono zaś karty drukowane z obwieszczeniem: „Niech jedzie na wieś“ a odegrano „Stryjaszka.“ Nie wiele w tem złego, owszem synowcowi mogło być miło, jeżeli stryjaszek szczodry, może i publiczność wygrała, jeżeli sztuka bogata jest w ustępy dramatyczne, rozgrzewająca uczucie i affekta w rodzeństwie; ale recenzentom sposobniacym przed wystawą swe pióro na to lub owo co im nie do smaku, wcale nie na rękę. Szczęściem dla nas, którzy nie bawiac się krytyką chcemy tylko oddać wiernie to co nam sasiad z galeryi, z loży, lub z parteru w ciągu sztuki wynurzał, bynajmniej nas nie obchodzą owe zwody w zapowiedzi sztuk, raczej bawi nas rozmaitość, boć i my jak każda publiczność nie zbyt jesteśmy usposobieni do cierpliwości, i nie znamy

Kurs lwowski.

Dnia 18. marca.

W monecie konwencyjnej.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	22	5	25
Dukat cesarski	5	25	5	28
Półimperyal zł. rosyjski	9	21	9	24
Rubel śr. rosyjski	1	47 ¹ / ₂	1	48 ¹ / ₂
Talar pruski	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	20	1	21
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	100	—	100	10
Galicyskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt.	100	—	100	15

(Kurs wekslowy wiedeński z 12. marca)

Amsterdam 160 l. 2. m. Augsburg 116 p. uso. Frankfurt 115¹/₂ p. 3. m. Genua 134¹/₂ p. 2. m. Hamburg 169¹/₂ l. 2. m. Liworno 114¹/₂ p. 2. m. Londyn 11.31 p. 3. m. Medyolan 104¹/₂ p. 2. m. Paryż 136 p. 2. m. Agio duk. ces. 22¹/₄. Napol. 9.18. Szufrynów 16.10. Agio srebra 15¹/₂.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. marca. Vrecha e. k. radzca apelacyjny, z Wiednia. — Szumlański Tytus, z Przemyśla. — Chwalibóg Jan, z Kiernicy. — Dohrzański Julian, z Milatyna. — Podlewski Aleksander, z Dolhego. — Abancourt Ksawery, z Łowczego. — Marynowski Józef, z Karzyc.

Dnia 17. marca. Hr. Lanckoroński Stanisław, z Cieszanowa. — Hr. Lanckoroński Wiktor, z Tarnowa. — Böhm Józef, z Tarnopola. — Jaworski Mikołaj, z Kobylnicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. marca. Hrabina Woroniecka, do Przemyśla. — Hr. Lanckoroński Stanisław, do Cieszanowa. — Bronowacki Jędrzej, do Stanisławowa.

Dnia 17. marca. Księżna Jabłonowska, do Bursztyna. — Hr. Gołuchowski Stanisław, do Zaleszczyk. — Kozicki Henryk do Tarnopola. — Korytko Seweryn, do Suchodolu.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16 i 17. marca:

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	27 10 0	— 11	— 5°	zachodni	śnieg
2 god. zr.	27 10 2	— 5	— 11°	północ. zach.	pochm. ☉
10 g. w.	27 10 2	— 7,5		zachodni	śnieg
6 god. zr.	27 10 9	— 9°	— 5°	półn.-zachodni	pochm.
2 god. zr.	27 10 9	— 5°	— 11	" "	" śnieg
10 g. w.	27 10 6	— 11°		" "	" śnieg ☉

TEATR.

Dziś: opera niem. „**Lucrezia Borgia.**“

Jutro: komedye niem. „**Der arme Poet**“ — „**Tanz**“ i **Die schoene Mühlerinn.**“

We środę: komedyo-opera polska: „**Wiśliczanki.**“

poświęcenia dla formy stałej, geniusz nas porywa, z nim dusza rośnie i marnieje jak nadzieja sławy. Publiczność, mówi pewien Francuz, wysławia porywczosć mowy, porywczosć fikcyi, śmiałosć w rozkładzie, zdumienie w rozwiązaniu, a gdy się wszystko odegrało szuka zapomnienia i sztuki i jej twórcy i aktora, który ją odgrywał. Dla tego to podobno w piątkowym „Rinaldo Rinaldini“ nad którym w romansie nie jeden za młodych lat łzę ronił, dziś z galeryi słyszeliśmy tylko oklaski między aktami dane orkiestrze za odegranego na trąbach Mazura. Nie zbudował snadź płaczliwy bandyta; — więcej zdaje się przypaść do smaku „Richelieu z swej pierwszej wyprawy“ dawany w poniedziałek społem ze „Stachem i Zośką.“ Dziwne zejście! Obrazek paryski, twarzą wdzięczny i ponętny, w przeźroczu pusty i zalotny, przy krakowskim wizerunku bez obłudy jakim wewnątrz takim i z nadworu. Było to coś naksztalt wyrobów krajowych obok bławatów spłowiałych podróża i nicowanych. Przyzwyczajeni do odzieży wytrworniejszej nie dziwiło nas wcale, gdy po wyprawie poślubnej Richelieugo wykwinniejsi strojem powychodzili, a na ich miejsce, na przedślubną wyprawę Stacha i Zośki powsuwali się nowi widzowie, bo tamci doświadczeni znają się na podobnych wyprawach, a sztuka jak odzież, z porą latami i wieku ogrzewa i bawi; a bawić musiała bo oklasków było nie mało. Kto je dawał, nie wiemy; ale komu i za co dawano pojęliśmy z porównania ze sztuką we środę: z „Majstrem“ starej daty, a „Czeladnikiem“ nowej nadziei, gdzie niemal podobne zachodziły charaktery, a przecież miłczeniem osłonięte zostały. Tu były przywary, cnoty i prawdy czerpane z domysłu, tam wszystko to ale z życia narodowego.